

Uliczna Sława

Peja

[Uliczna sława, która duma mnie napawa,
Od ludzi brawa ich uściśnięta graba,
Uliczna sława, która duma mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława]

Uliczna sława, która duma mnie napawa,
Od ludzi brawa ich uściśnięta graba
Życiowa zaprawa, która trwała całe lata.
Nie jednego brata spotkałem w tych klimatach,
Nie jednego brona, jabola i batata,
Nie jednego drina wychlał Rych gdy latał
Szukając sposobności by żyć godnie się nie złościć
By pierdolić słabości użalanie się nad losem
Los człowieczy herosem byłem wtedy w okolicy,
Jak wszyscy nędznicy nikt tu nie szukał przyczyn
Czemu my? Czemu za nas innym wstyd?
Taki Jeżycki byt wciąż kredyt, potrzeby.
Kroki ostrożne żeby nie zaliczyć gleby,
Innym razem szybkie susy niczym strzała z kuszy,
To przypał czas ruszyć przed siebie walka o życie,
To jest wojna jak w Belfast albo bomby w Madrycie,
Modłać się o lepsze życie, bycie lepszym człowiekiem,
Dorastałem a z wiekiem rozwinałem swój fach,
Czy to talent czy traf? Jeden mach pod brama rap
Jest klawo, klawo skurwysyny biją brawo,
Chcę to robić was i dla własnej świadomości,
Że czuje się potrzebny przyjmij to do wiadomości,
Nasz rap od zera początki bywają trudne,
997 niech psa chowają w trumnie.
Wciąż dumnie nie durnie, w bandanach obskurnie,
Bo bramach znów skórnice, na kartce tekst notuje,
Wszyscy to chuje, jeśli nie słuchają rapu,
Inaczej niż dzisiaj wczoraj nie było łatwo,

Niech oficjalne media biją non stop kurwom brawo,
A ja będę się cieszył nadal swą uliczną sławą.

Uliczna sława, która duma mnie napawa,
Od ludzi brawa, ich uściśnięta graba,
Uliczna sława, która duma mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława
Uliczna sława, która duma mnie napawa
Od ludzi brawa, ich uściśnięta graba,
Uliczna sława, która duma mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława
[Uliczna sława, która duma mnie napawa,
Uliczna sława, tak uliczna sława]

Dziś to terażniejszość, raperów wiejskich większość,
Znaczna część to pozerstwo, brak finezji, talentu,
Z manierą konfidentów obgadują za plecami,
Zamiast konsekwentnie się odznaczyć wynikami,
Nagradza je ulica to ludzie z krwi i kości,
A nie hołota z branży to nagroda publiczności,
Prawdziwa nie od święta, w chuju mam konsumenta,
Rasowego odbiorcę dla nich ta pointa,
Nie popełnię błędu śpię spokojnie, patrzę w lustro,

Ludzie nie chichoczą na mój widok, choć ochoczo,
Podbijają by zagaić nikt z was mnie nie obraził,
Żaden z was mnie nie zranił, bez sensu za mną łąził,
I to jest dla mnie sygnał ze się nie należy wstydzić,
Za własne poczynania siebie samego brzydzić,
Szczerość w naszym klubie, to lubię klubowicze,
Jest impa krzyczę: SLU PONAD ŻYCIE!!
Już do końca tak będzie z nami poryte dekle,
Wykolejone asy, kanalie przebiegle,
Bez was to wszystko jest pozbawione sensu,
Nie chcemy feamu masowego protestu,
Chce logicznego tekstu z muzyką kontekstu,
Masy nowych wersów w formie manifestu,
Na osiedlu co krok, prawie co drugi blok,
Nadaje nasze tracki, to miłe chłopaki,
Dzięki za wsparcie, pierdol radiowe stacje,
Co kreują uparcie tandetę która w żartach,
Zanucisz z kumplami i wtedy będzie śmiesznie,
Syf na chujowych bitach, ta zwyczajne brednie,
A więc jebać te komedie my dla ulic odwiecznie,
Dla prawdziwych ludzi, bo tutaj nasze miejsce,
To nasza muzyka, co wypełnia ludzkie serce,
Dla ulic odwiecznie, bo tutaj nasze miejsce.

Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława
Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława
Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława

Niech oficjalne media bija non stop kurwom brawo,
A ja będę się cieszył nadal swą uliczną sławą.

Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Od ludzi brawa ich uściśnięta graba,
Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława,
Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Od ludzi brawa ich uściśnięta graba,
Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława,
Uliczna sława, która дума mnie napawa,
Uliczna sława tak uliczna sława.